

Krzysztof Goliński
„MIR-JARSKI”
Jeden z bezimiennych rycerzy
Rzeczypospolitej

Praca konkursowa:

Projekt edukacyjny „Odważmy się być wolnymi”
III edycja pod honorowym patronatem Ministra Edukacji Narodowej
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Warszawa 2009

Członkowie zespołu: Klara Francuz
Jakub Matwiejczyk
Cezary Sieńko

Opiekun zespołu: mgr Anna Nowakowska

Zespół Szkół w Krężnicy Jarej Gimnazjum nr 3

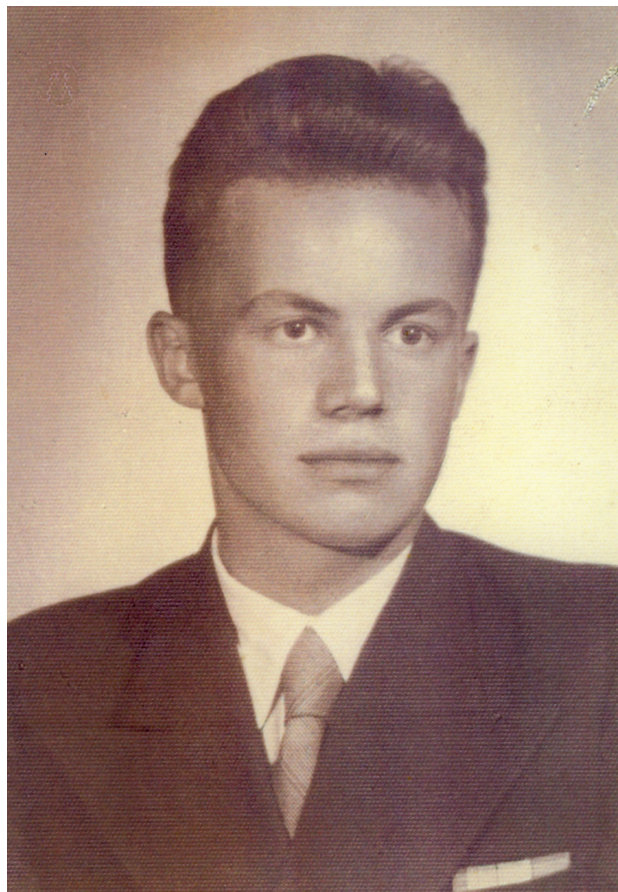
Kreżnica Jara 2009

SPIS TREŚCI

WSTĘP.....	4
ROZDZIAŁ I: Dom rodzinny	6
ROZDZIAŁ II: Lata szkolne	8
ROZDZIAŁ III: Działalność konspiracyjna „Mira”	11
ROZDZIAŁ IV: Śmierć	14
ROZDZIAŁ V: „Życie po śmierci”	17
ZAKOŃCZENIE	25
BIBLIOGRAFIA.....	26
ANEKSY:	
ANEKS I	30
ANEKS II	63
ANEKS III	69
ANEKS IV	85

Patrici
Pamiętajmy zawsze, abyśmy nigdy się nie zapomnieli,
a zawsze pielęgnowali w sobie ducha religijnego
i ducha nycenckiego!

Fot. nr 1: Własnoręczna notatka
Krzysztofa Golińskiego w zeszycie szkolnym
Źródło: Zbiory prywatne p. Wojciecha Golińskiego



Fot. nr 2: Fotografia Krzysztof Goliński.
Źródło: Zbiory prywatne rodziny Golińskich.

Wstęp



Krężnica Jara to nieduża wieś w województwie lubelskim od niedawna administracyjnie bezpośrednio granicząca z Lublinem. Wieś ma bardzo bogatą historię, a pierwsze ślady ludzkiej działalności na tym terenie sięgają schyłku paleolitu.¹ Krężnica rozciąga się po obu stronach szerokiej i urokliwej doliny rzeki Nędnicy, w której wielu wędkarzy łowi dzikie pstrągi i lipienie. W centralnym miejscu wsi, na niewielkim wzgórzu, stoi murowany kościół z XIX w.²

Kilkanaście kroków dalej, na zboczu wzniesienia, znajduje się piękna plebania, wybudowana w XIX w. w stylu wiejskiego dworku. Za nią, po drugiej stronie drogi, wybudowano w tym samym czasie drewnianą organistówkę, którą odrestaurowano w 2007 r. dzięki wielkiemu zaangażowaniu obecnego proboszcza ks. dr kanonika Mariana Bartnika. Pełni ona funkcje domu parafialnego (siedziba biblioteki parafialnej), jest miejscem spotkań młodzieży i stowarzyszenia Centrum Integracji Społecznej CIS.



Fot. nr 3: Kościół św. Floriana w Krężnicy Jarej

Przy tej samej drodze, kilkadziesiąt metrów za organistówką, stoi wiejska szkoła, wybudowana ze składek mieszkańców u progu II Rzeczypospolitej. W latach 70-tych XX wieku stara szkoła była już za mała i dlatego za kościołem wybudowano nowoczesny budynek piętrowy, który w roku 1996 został oddany do użytku.

Nieopodal kościoła stoi były klasztor sióstr św. Wincentego a Paulo zwanych Szarytkami, wybudowany w 1931r. W okresie międzywojennym i w

¹ Dla naukowców Krężnica jest interesująca przede wszystkim pod względem archeologicznym. Wykopiska podjęte w 1947 roku wykazały istnienie osad ludności kultury pucharów lejkowatych. Wśród odkrytych, licznych zabytków, dominowały fragmenty naczyń, wyrobów ceramicznych oraz narzędzi krzemiennych. Miedzy innymi: z 2 połowy IV tysiąclecia p.n.e. pochodzi figurka pary wołków połączony jarzmem w postaci łukowato wygiętej poprzeczki.

² Pierwszą historyczną wzmiankę o parafii w Krężnicy spotykamy u historyka Jana Długosza (LB II 540). Opisuje on Krężnicę, jako „wieś z kościołem parafialnym drewnianym ku czci św. Floriana”. Wówczas wieś była własnością rodziny Jarowskich herbu Rawa. Stąd zapewne pochodzi drugi człon późniejszej nazwy wsi. Od swojego początku (XIII w.) kościół w Krężnicy Jarej był filią parafii w Zemborzycach, w 1528 roku odłączył się tworząc samodzielną parafię. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Tom IV, Warszawa 1883, s 672.

czasie okupacji znajdowało się w nim Lubelskie Seminarium Duchowne, od niedawna jednak stał się własnością prywatną.

Mimo, że Krężnica leży tak blisko wielkiego miasta, to wszystko tu jest inne. Zamiast billboardów reklamowych poustawianych wzdłuż ulicy, na każdym skrzyżowaniu stoi krzyż. Są one świadectwem wiary mieszkańców i pamięci o bohaterach, którzy zginęli tutaj podczas I i II wojny światowej. Większość osób przyjeżdżających do Krężnicy nie wie, co wydarzyło się tutaj 65 lat temu. Nie wszyscy znają historię Krzysztofa Golińskiego, który zginął śmiercią bohaterską mając zaledwie 23 lata.

To właśnie jego postać jest przedmiotem naszej pracy. Chcemy w niej ukazać rodzinę, lata szkolne i działalność konspiracyjną Krzysztofa, jego śmierć, i „życie po śmierci”, w pamięci jego rodziny, bliskich i współtowarzyszy walki. Ta pamięć przechowywała jego bohaterstwo w czasach komunizmu, gdy nie wolno było publicznie mówić i pisać o żołnierzach Armii Krajowej. W 1996 roku, dzięki tej pamięci, Szkoła Podstawowa (od 2006 r. wchodząca wraz z Gimnazjum nr 3 w skład Zespołu Szkół) w Krężnicy Jarej otrzymała sztandar i imię Żołnierzy-Bohaterów Armii Krajowej. Jesteśmy uczniami tej szkoły i chcieliśmy poznać oraz przedstawić postać jednego z wielu bohaterów II wojny światowej.



Fot. nr 4: Plebania w Krężnicy Jarej z organistówką w tle.

Rozdział I: Dom rodzinny

Krzysztof Goliński urodził się 9 marca 1921 roku w Krężnicy Jarej - miejscowości odległej wówczas od Lublina o 10 km. Był drugim i najmłodszym synem organisty Stanisława i jego żony Antoniny z domu Gruchalskiej. Ojciec Krzysztofa, jako organista nie zarabiał zbyt wiele, jednak wystarczało to na utrzymanie rodziny, dzięki czemu matka mogła poświęcić się wychowaniu synów. Krzysztof ochrzczony został 28 kwietnia 1921 r. Chrztu udzielał ks. Konstanty Pabisiewicz-proboszcz z Urzędowa. Rodzicami chrzestnymi byli: Janina Gruchalska i Stefan Gruchalski. Prawie roczne opóźnienie spisania aktu urodzenia nastąpiło wskutek „niestawienia się ojca dziecka we właściwym czasie przez zapomnienie”.³



Fot. nr 5: Autoportret Krzysztofa Golińskiego



Fot. nr 6: Organistówka – dom rodzinny Krzysztofa.
Źródło: Archiwum Parafialne w Krężnicy Jarej.

³ Księga urodzin Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Floriana w Krężnicy Jarej, nr aktu 30/1921, Krężnica Jara, 12 luty 1921r.

Golińscy mieszkali w przykościelnej organistówce. Krzysio od najmłodszych lat był bardzo lubiany. Nie miał żadnego problemu w zjednywaniu sobie rówieśników. Jako dziecko marzył najpierw o tym, by zostać archeologiem, często wychodził z domu na cały dzień i znajdował przeróżne kamienie, które potem dokładnie badał. Cały strych w rodzinnym domu był przeznaczony na jego zbiory.⁴

Osoby, które go znały, wspominają, że odznaczał się niezwykłą urodą. Choć miał w sobie bardzo dużo delikatności, był wysportowany i dobrze zbudowany.⁵ Zarówno Krzysztof jak i jego brat Eugeniusz brali czynny udział w życiu kościoła. Ks. Kowalczyk wspomina: „Znałem go bliżej, gdyż był moim starszym kolegą z grona ministrantów. Chętnie służył do mszy św. i dosyć często przystępował do sakramentów świętych. W życiu ministrantów brał czynny udział, przybywał na comiesięczne zebrania, z racji różnych uroczystości przemawiał lub recytował deklamacje.”⁶

Z kolei ks. Józef Frankowski – ówczesny proboszcz parafii w Krężnicy Jarej pisał: „Posiadał wrodzoną uprzejmość, grzeczność, delikatność, życzliwość dla każdego człowieka, pogodne i wesołe usposobienie oraz inteligencję, wrażliwość na dobro i piękno. Te wrodzone dary rozwinął usilną pracą nad sobą, cień szlachetnego, niezłomnego charakteru jakim zasłynął w czasie okupacji. (...) Oprócz pięknego charakteru obdarzony był niezwykłą urodą, zdolnościami artystycznymi w dziedzinie muzyki i malarstwa oraz łatwością nawiązywania kontaktów z różnymi ludźmi. Zawsze bezinteresowny, obowiązkowy, głęboko religijny, stale pogłębiający swe życie wewnętrzne przez praktyki religijne.”⁷

Krzysztof oprócz talentu plastycznego posiadał również niezwykle słuch muzyczny, w latach młodzieńczych nauczył się grać na organach. Wiele razy zastępował ojca podczas mszy. Łatwo przychodziło mu zapamiętywanie i komponowanie muzyki. Napisał piękną marszową melodię do hymnu żołnierzy AK, do słów Eustachego Stebelskiego. Hymn ten śpiewali w czasie okupacji partyzanci okręgu lubelskiego.⁸

W swoim rodzinnym domu zawsze znajdował pełne zrozumienie i miłość. Wyniósł z niego dobre wychowanie i uprzejmość. Umiał przekazać ludziom pozytywną energię, nadzieję i wiarę. To były korzenie, z których sam wyrastał.

⁴ I. Sikirycki, *Siedmiu nieobecnych*, Łódź, 1970.

⁵ Wywiad z p. Marianną Wilczek, w posiadaniu autorów albumu, 9 maj 2009r.

⁶ Ks. J. Kowalczyk, *Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec...*, Wspomnienia o partyzantach Armii Krajowej z Krężnicy Jarej pod Lublinem w 50. rocznice ich śmierci, Dziennik Związkowy, Chicago 22-24 lipca 1994.

⁷ Ks. Józef Frankowski: Krzysztof Goliński PS. „Mir”- Krężnica Jara- AK. Na prawach rękopisu, Chodel 03. IV. 1973r. (w posiadaniu Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie).

⁸ Tekst modlitwy „O Boże coś nas upokorzył...” Patrz aneks nr I

Rozdział II: Lata szkolne

Na porozbiorowych terenach Polski utworzono po odzyskaniu niepodległości nowe szkoły, tzw. powszechne. Najmniejsze z takich szkół bywały organizowane nawet w pojedynczych izbach lekcyjnych wspólnych dla wszystkich dzieci, niezależnie od wieku. Bywały także dwu- i czterooddziałowe szkoły powszechne, natomiast pełny program nauczania realizowano w szkołach 7-klasowych.

Krężnica Jara do roku 1923 nie posiadała budynku szkolnego, dzieci uczyły się w prywatnych domach na północnej i południowej stronie wsi. W 1923 mieszkańcy podjęli decyzję o budowie szkoły. Budynek ten powstał z funduszy gromadzkich i usytuowano go na działkach wspólnoty wiejskiej. Do drugiej wojny światowej była to szkoła czteroklasowa.⁹

Naukę w szkole powszechnej Krzysztof rozpoczął w 1927 r. Uczęszczał do niej 4 lata. W 1931 r. podjął naukę w najlepszym lubelskim gimnazjum im. Jana Hetmana Zamoyskiego.¹⁰

Właśnie w gimnazjum Krzysztof po raz pierwszy poważnie zakochał się. Jak wspomina ks. Jan Kowalczyk: „(...) W okresie gimnazjalnym przeżył wielką i zapewne pierwszą poważną miłość do uroczej Łucji Kępianki, nawiasem mówiąc mojej bliskiej kuzynki z Majdanu Krężnickiego. Łucja przerwała naukę w szkole średniej, by wyjść za mąż za miejscowego młynarza Adolfa Niedźwieckiego. Po tym nieprzewidzianym dlań fakcie, Krzysztof stał się bardziej zamyślony i tajemniczy (...) Przez pewien czas nosił się z zamiarem wstąpienia do seminarium duchownego¹¹” Być może wtedy swoje przeżycia przelewał na subtelne szkice węglem i akwarele, które zachowały się do naszych czasów (patrz aneks nr II).

Bardzo duży wpływ musiał wywrzeć na niego fakt odkrycia bieguna południowego przez Ronalda Amundsena¹², którego później uwiecznił na jednym ze swoich obrazów. Ks. Kowalczyk pisał tak: „Szczególnie podziwiałem obraz przedstawiający Amundsena, wykonany węglem”¹³

Krzysztof już w gimnazjum przeczuwał widmo nadchodzącej II wojny światowej. Zaniedbał naukę, oceny bardzo dobre miał tylko z religii, rysunku i języka łacińskiego, co było pewnie związane z grą na organach i zastępowaniem ojca podczas porannych mszy świętych¹⁴. Ocena ze sprawowania co roku była najwyższa, co było niewątpliwą zasługą rodziców i ich sposobu wychowania.

⁹ A. Nowakowska, Z dziejów szkolnictwa w Krężnicy Jarej w latach 1918-1944/45., Lublin 2007

¹⁰ Świadectwo szkolne Krzysztofa Golińskiego z Państwowego Gimnazjum Jana Hetmana Zamoyskiego, Lublin 16 czerwca 1937r. Patrz aneks nr I

¹¹ Ks. J. Kowalczyk, dz. cyt.

¹² Roald Amundsen-norweski badacz polarny, pierwszy zdobywca bieguna południowego. W latach 1903-1906 Amundsen jako pierwszy przebył drogę dzielącą Ocean Atlantycki i Spokojny. W 1910 roku wyruszył na biegun północny. Wyprawa nie powiodła się jednak. Jako pierwszy dotarł tam Amerykanin Robert Peary. Amundsen dotarł jednak do bieguna południowego jako pierwszy, 14 grudnia 1911 roku.

¹³ Ks. J. Kowalczyk, dz. cyt.

¹⁴ Msze w kościele rzymskokatolickim były odprawiane po łacinie. Zniesiono to dopiero w 1962r podczas Drugiego Soboru Watykańskiego.

Krzysztof w tym czasie zaczął się interesować motoryzacją, uczęszczał na kurs jazdy i obsługi samochodu,¹⁵ a oprócz tego w okresie 15 IX 1936 - 11 VII 1938 r. uczestniczył w kursie przysposobienia wojskowego I i II stopnia, uzyskując ocenę bardzo dobrą¹⁶. Przed wojną wraz ze swoimi kolegami wybrał się na wycieczkę do Krakowa, co upamiętnia zdjęcie wykonane pod pomnikiem Adama Mickiewicza (Patrz aneks I)

W tym samym roku Krzysztof zapisuje się do Związku Strzeleckiego i od tej pory ma prawo nosić odznakę strzelecką, a także używać broni palnej, co bardzo przydało mu się w późniejszych latach walki z okupantem.



Fot. nr 7: Zdjęcie klasowe z Gimnazjum im. Jana Hetmana Zamoyskiego w Lublinie. Krzysztof Goliński – rząd II, trzeci od lewej.

Egzamin maturalny zdał w 1939 roku mając 18 lat.¹⁷ Jego marzeniem było studiowanie w stolicy architektury. Dzięki talentowi artystycznemu miał bardzo duże szanse dostania się na Politechnikę Warszawską, uczestniczył w kursie przygotowawczym, aby jeszcze lepiej przygotować się do egzaminów wstępnych. Kiedy zaczął ich zdawanie, wybuchła wojna, a z Warszawy do domu wrócił... na piechotę.¹⁸

Tak początek wojny wspomina ks. Kowalczyk: „Wybucho wojna, która jak wielu innym, tak i jemu pokrzyżowała osobiste plany na przyszłość. Pierwsze miesiące okupacji stawiały wykształconych Polaków na rozdrożu i nasuwały pytanie: co teraz robić? Dla Krzysztofa już wtedy znalazła się dobra

¹⁵ Legitymacja Krzysztofa Golińskiego- uczestnika kursu jazdy i obsługi samochodu. Patrz aneks I

¹⁶ Świadectwo o przysposobieniu wojskowym II-go stopnia Krzysztofa Golińskiego. Patrz aneks I

¹⁷ Świadectwo maturalne Krzysztofa Golińskiego. Patrz aneks nr I. 19

¹⁸ A. Borkowski, „Bohater z Krężnicy Jarej”, Kurier Lubelski- Magazyn, Lublin 23 lipca 2004, Patrz aneks III

okazja służenia ojczyźnie w skromny, lecz wydajny sposób. Ponieważ w Krężnicy Jarej w tym czasie nie było żadnych nauczycieli, dlatego rodzice dzieci na specjalnym zebraniu zaproponowali nauczanie kilku młodym maturzystom, wśród nich i Krzysztofowi¹⁹ - Podjął się chętnie tego zadania i z dobrym powodzeniem pełnił obowiązki nauczyciela. Jego uczniowie bardzo miło wspominali prowadzone przez niego lekcje. Były one pełne pasji. Potrafił zarazić innych zacięciem do nauki i do odkrywania wiedzy.”²⁰

W tym momencie jego przygoda ze studiami i szkolnictwem zakończyła się, a rozpoczął się okres związany z działalnością konspiracyjną.

¹⁹ Zaświadczenie Szkolnego Inspektoratu Lubelskiego o bezpłatnej pracy Krzysztofa Golińskiego w Szkole Powszechnej w Krężnicy Jarej z dnia 12 stycznia 1940r. Patrz *aneks I*

²⁰ Ks. J. Kowalczyk, dz. cyt.

Rozdział III: Działalność konspiracyjna „Mira”

Początki podziemia w Krężnicy Jarej sięgają przedświątecznych dni grudnia, kiedy podziemie stworzył Antoni Karwowski, młody nauczyciel przedwojenny w miejscowej szkole powszechnej. Chyba wtedy nasunął myśl Krzysztofowi Golińskiemu o konieczności walki z okupantem. Przez krótki czas pobytu Karwowskiego w szkole, Goliński miał możliwość codziennych kontaktów z nim.²¹

Goliński na początku swej działalności konspiracyjnej został komendantem Związku Walki Zbrojnej w Krężnicy Jarej, który zawiązał z ks. Józefem Frankowskim z inicjatywy wspomnianego Antoniego Karwowskiego. Do nich dołączyli Jan Gładysz i Stanisław Szuster. 26 grudnia 1939 r. zaprzysiężeni zostali następnymi członkami organizacji: Józef Ciołek, ks. Jan Kruk, Kazimierz Kowalczyk, Tadeusz Obara. Natomiast w 1940 roku dołączyli do nich Antoni Grabowski, Kazimierz Kaczmarek, Czesław Putowski i Jan Wójcik. Grupa rozrastała się, a w 1942 roku istniała jako 14 Placówka AK w Krężnicy Jarej. W skład placówki wchodziła także grupa sanitarna, do której należały: Łucja Niedźwiecka, Sabina Obara, Mieczysława Wilczek, Helena i Krystyna Kowalczyk.²² Był w niej także medyk Zygmunt Dambek.

Krzysztof w 1942 roku otrzymał stopień podchorążego z racji tego, że skończył tajną podchorążówkę wraz z Kazimierzem Kowalczykiem (PS. Karp) – starszym bratem Jana Kowalczyka.²³ Pan Władysław Wójcik, który dołączył do organizacji w 1942 r. wspomina: „Zbiórki organizacji odbywały się na łące Majdan Krężnicki, natomiast w Osmolicach uczono partyzantów strzelać w długim na 30-40 metrów kamieniu. Placówka dzieliła się na plutony: 1. Majdan Krężnicki, Marianka, Krebsówka, której dowódcą był p. Kazimierz Kowalczyk; 2. Niedrzwica Duża, której dowódcą był Szczepan Żelazny; 3. Nowiny, Prawiedniki, Osmolice, której dowódcą był p. Grabowski; 4. Krężnica Jara, której dowódcą był Krzysztof Goliński.”²⁴

Placówka z Krężnicy na czele z „Mirem” przeprowadzała wiele akcji. Między innymi gromadzono broń i mundury. Jak mówi jego bratanek Wojciech Goliński, Krzysztof był porównywany do miejscowego Hubala.²⁵ Organizował zespołowo akcje: np. likwidacja akcji szpiegowskiej Kanałów w Zembrzycach, przeszkadzanie Niemcom na tzw. spędach zwierząt domowych, uwalnianie chłopców tzw. junaków pracujących przymusowo przy budowie dróg i ich remoncie, zwalczanie nadużyć tzw. dzikiego podziemia kierującego całą swą działalnością na rabunki i bandytyzm.²⁶

²¹Ks. J. Frankowski, dz. cyt.

²²Na podstawie wspomnień Ks. J. Kruka (w posiadaniu Biblioteki Szkolnej Zespołu Szkół w Krężnicy Jarej

²³Ks. J. Kowalczyk, dz. cyt.

²⁴Wywiad z p. Władysławem Wójcikiem, 13.05.2009r., w posiadaniu autorów albumu.

²⁵Wywiad z p. Wojciechem Golińskim, w posiadaniu autorów albumu, 15 kwietnia 2009r.

²⁶Ks. J. Frankowski, dz. cyt.

Członkowie AK byli przygotowywani do działań zbrojnych. Szkolili nowych żołnierzy, aby było więcej partyzantów. Ubezpieczali również zrzuć lotnicze i inne akcje zbrojne i sabotażowe. Wysyłać także paczki do obozów koncentracyjnych i więzień.²⁷

Ks. Kowalczyk wspomina: „Sam Krzysztof zlecał mi niekiedy pomocnicze akcje. Z jego polecenia przewoziłem rodzinę Chamców (m.in. znaną pisarkę Jadwigę Chamiec oraz późniejszego aktora, jej syna, Krzysztofa), którzy również należeli do AK. Na wozie zaprzężonym w parę dużych koni jechaliśmy z Krężnicy do odległych ok. 15 km Bełżyc, gdzie znaleźli bezpieczne schronienie.(...) Kiedy indziej, gdy oddziały niemieckie przybyły na pacyfikację i wytępienie Żydów ukrywających się w lesie Dąbrowa-Nowiny pod Lublinem otrzymałem polecenie przeprowadzenia wywiadu co do ilości żołnierzy, sprzętu, uzbrojenia i innych szczegółów związanych z tą akcją”.²⁸

Krzysztof był świadomy, że wartość organizacji czy narodu zależy od wartości moralnej ludzi. Sam świecił przykładem, był zdyscyplinowany i całkowicie poświęcony sprawie wolności. Komendant tępił wszelkie przejawy ludzkiej słabości: nocne rabunki, nadużywanie alkoholu, chciwość jednostek czy zorganizowanych grup, które pod płaszczykiem organizacji lub przynależności do podziemia chciały czerpać korzyści materialne. Polską mowę uważał za świętą, dlatego zwalczał wulgaryzmy jako bezsensowne i ubliżające innym.²⁹

Krzysztof brał udział w uroczystościach z okazji rocznic narodowych- 3 Maja, 11 Listopada. Podczas akademii wygłaszano referaty, recytowano fragmenty utworów Adama Mickiewicza: *Konrada Wallenroda*, *III część Dziadów*, *Do matki Polki*, śpiewano *Rotę Marii Konopnickiej*. Uroczystości te według ks. Frankowskiego były ogromnym przeżyciem duchowym dla wielu ludzi w trudnych czasach okupacji.³⁰

Podobny charakter, jednoczących społeczeństwo spotkań, posiadały uroczystości opłatkowe w okresie świąt Bożego Narodzenia i tzw. Świecone w czasie Wielkanocy. Ks. Frankowski wspomina: „Spotkania te urządzone były z myślą zjednoczenia się duchem ze wszystkimi cierpiącymi w więzieniach i katowniach. Konającymi w obozach koncentracyjnych i wszystkimi Polakami przymusowo rozrzuconymi po całym świecie za Polskę i dla Polski, a z modlitwą za tych, którzy nie doczekali się wolnej ojczyzny”.³¹

Dowodem solidarności z uwięzionymi może być przejmujący list Krzysztofa do Stanisława Tomaszewskiego, żołnierza AK uwięzionego w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Krzysztof tak pisze do przyjaciela: „(...) moje myśli, moje serce i moja modlitwa często były przy Tobie. Ofiaruj swe niezawinione cierpienie w intencji zwycięstwa dobra(...)”³²

²⁷ Na podstawie wspomnień Ks. J. Kruka (w posiadaniu Biblioteki Szkolnej Zespołu Szkół w Krężnicy Jarej).

²⁸ Ks. J. Kowalczyk, dz. cyt.

²⁹ Ks. J. Frankowski, dz. cyt.

³⁰ Tamże

³¹ Tamże

³² Tłumaczenie z niemieckiego listu Krzysztofa Golińskiego do kolegi żołnierza AK Stanisława Tomaszewskiego uwięzionego w K.L. Auschwitz- Oświęcim.



Żołnierze Armii Krajowej w Krężnicy Jarej - 1942 rok

Stoją od lewej: Eugeniusz Goliński, Krzysztof Goliński, Leon Kępa, Zygmunt Waśniewski (syn zarządcy majątku w Zemborzycach), Mieczysław Kowalczyk,
Siedzą od lewej: Kazimierz Kowalczyk, Antoni Grabowski, Józef Pastusiak

Fot. nr 8: Żołnierze Armii Krajowej – 1942 rok.

Źródło: Zdjęcie ze zbiorów Zespołu Szkół w Krężnicy Jarej.

Rozdział IV: Śmierć

Krzysztof na kilka tygodni przed tragedią wracał do domu późno w nocy, czasem nad ranem. Zdarzało się, że podczas rozmowy zasypiał. Często był zziębnięty, głodny, zmęczony. „Mir” robił się zasepiony i przemęczony, widziano go również poza godzinami nabożeństw w Kościele.³³

„I oto nadszedł pamiętny dzień 6 czerwca 1944 roku. Front wschodni znajdował się już tak niedaleko, bo klęska hitlerowskich Niemiec była niemal przypieczętowana. Na Zachodzie, na brzegach Normandii we Francji, lądowały pierwsze oddziały alianckie... W Krężnicy Jarej pod Lublinem dzień ten był ciepły i pogodny i nic nie wróżyło nadchodzącej tragedii. Będąc wyznaczonym właśnie do służenia do Mszy św. wybrałem się do kościoła parafialnego na rowerze, który brat zdobył na Niemcach.”³⁴ Z okna swego domu Jana Kowalczyka zobaczył Krzysztof Goliński.³⁵

Po nabożeństwie „Mir” już czekał na Janka. Wyglądał źle, był przemęczony, blady, niewyspany i dziwnie zamyślony. Bardzo mu się spieszyło. Chciał pożyczyć od Kowalczyka rower. Jan wahał się, ponieważ nie wiedział, co odpowie na to jego brat. Krzysztof wytłumaczył mu wreszcie, że jadą do okolicznych placówek AK, dowieść opóźnioną o kilkanaście dni pocztę, i że nie ma innego środka lokomocji. Na koniec niewielkiego sporu, który próbowała załagodzić matka Mira, Jan oddał rower.³⁶

Na nocną akcję Krzysztof wyznaczył: Stanisława Fusa (ps. „Słonecznik”) i Kazimiera Barana (ps. „Żar”) i siebie. „Gdy obecnie sobie przypominam, to nasuwają mi się takie porównania: Staszek wyglądał jak dziecko patrzące z ogromną ufnością w przyszłość, jak dopiero co rozkwitający pączek kwiatka. Był tak wesoły, uśmiechnięty i radosny, jakby jechał nie na tragiczną walkę i śmierć, lecz jakoby drużba na huczne wesele! Teraz przyglądam mu się uważnie, bardzo mi imponował, a nawet trochę mu zazdrościłem, że on już może brać udział w tak ważnych zadaniach, okazywać swe męstwo i dobrze przysłużyć się sprawie wolności Ojczyzny.”³⁷

Niemcy w tym czasie byli w Bychawie, ponieważ zbierali kontyngenty³⁸. Był wtorek i odbywał się tam jarmark³⁹ oraz przymusowy spęd zwierząt rzeźnych. Do tej miejscowości z Krężnicy i okolicznych placówek wysyłano patrole.

Komendant wraz z podwładnymi wyruszyli w nocy z 6 na 7 czerwca 1944 roku. Miejscem docelowym wyprawy „trójki z Krężnicy” był majątek w Woli Gałęzowskiej. Jechali rowerami w mundurach. Po drodze wstępowali do

³³Ks. J. Frankowski, dz. cyt.

³⁴Ks. J. Kowalczyk, dz. cyt.

³⁵Tamże

³⁶Tamże

³⁷Tamże

³⁸I. Sikirycki, dz. cyt..

³⁹Ks. J. Kowalczyk, dz. cyt.

różnych placówek AK: Sobieszczany i Borzechów. Wyjechali szosą w kierunku Bychawy, gdy już dobrze dniało. Było już widno, gdy w Krężnicy z południowego-wschodu o godzinie 4⁰⁵-4¹⁵ usłyszano strzały z pistoletu i karabinu oraz kilka detonacji granatów. Słyszał to między innymi Mikołaj Chodón – nocny strażnik Kościoła w Krężnicy. Pod Bychawą w tym czasie zaczynała toczyć się bardzo zacięta, nierówna walka. Oddział Krzysztofa natknął się na oddział niemiecki. Krzysztof zaczął krzyczeć „nie strzelać”, lecz żołnierz z karabinem maszynowym oddał strzały. Pierwszy swoje życie za ojczyznę oddał Stanisław Fus „Słonecznik”, ponieważ w konwoju jechał na początku, Kazimierz Baran „Żar” w środku, za nimi w odległości kilkudziesięciu metrów Krzysztof. Goliński zeskoczył z roweru i uciekł w pole, tam znalazł dołek, w którym się bronił. Natomiast Baran zeskoczył z roweru i położył się na szosie. Po rzuceniu w Niemców granatem skoczył do rowu i począł szybko biec schylony, tak że Niemcy go nie widzieli. Został ugodzony tylko w palec. Krzysztof zorientował się, że jest w beznadziejnej sytuacji i chciał zniszczyć dokumenty. Niestety zniszczenie granatem nie powiodło się,⁴⁰ podobnie jak próba ich połknięcia.⁴¹ Na koniec Krzysztof został obrzucony granatami i na tym walka się skończyła...



Fot. nr 9: Pośmiertne zdjęcie Krzysztofa Golińskiego.

Źródło: Prywatne zbiory Wojciecha Golińskiego udostępnione Zespołowi Szkół w Krężnicy Jarej.

⁴⁰ J. Frankowski, dz. cyt.

⁴¹ Ks. J. Kowalczyk, dz. cyt.

Dnia 7.06.1944 roku do Krężnicy dotarła wiadomość, że Krzysztof zginął, ale była ona niepewna. Po południu potwierdził ją ktoś inny. Dopiero późnym wieczorem dowiedziano się jak było, ponieważ jak wspomina Ks. Kowalczyk: „Całej prawdy bowiem – i to w najdrobniejszych szczegółach- dowiedzieliśmy się z ust naocznego świadka i uczestnika owej wyprawy Kazimierza Barana! To on właśnie pozostał przy życiu, on jeden z niej ocalał i teraz – nagle i tajemniczo, jak duch – zjawił się w naszym domu”⁴² na Majdanie. Kazimierz miał wtedy postrzępiony płaszcz, osmoloną twarz. Krew sączyła mu się z rąk i w niewielkim stopniu z twarzy.⁴³

Niestety Kazimierzowi Baranowi, nie dane było przeżyć wojny – jako żołnierz I Armii Wojska Polskiego zginął 8 marca 1945 r. w czasie walk o Kołobrzeg.⁴⁴

Teczka, którą wiozł Krzysztof zawierała ważne dokumenty, lecz nie wiadomo dokładnie, co w niej było. Pani Łucja Krasula wspomina: „Krzysztof rozmawiał ze mną przed akcją i mówił, że jedzie na Osmolice. Ostrzegałam go, że miałam zły sen, a on na to, że się nie boi, bo jest uzbrojony. Mieli jechać do Bychawy z tajnymi dokumentami – spisem członków AK.”⁴⁵ Z relacji ks. Józefa Frankowskiego wynika, iż przewoził wykazy członków placówek AK: Babin, Bełżyce, Borzechów, Sobieszczany oraz imienne listy imienne osób należących do organizacji nie tylko AK. Najprawdopodobniej oficerem, który dowodził tym oddziałem w Bychawie był Niemiec z pochodzenia Polak, który nie ujawnił swoim dowódcom okoliczności potyczki. Lub także nie było już czasu na represję z powodu nadchodzącego frontu wschodniego. W Krężnicy zaczęto się bać wroga z powodu teczki, którą zdobył przeciwnik. Ludzie się bali, że Niemcy nagle zaatakują i wymordują wszystkich.⁴⁶

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Wywiad z p. Władysławem Wójcikiem, w posiadaniu autorów albumu, 13.05.2009r.

⁴⁵ L. Poleszak, P. Bednarczyk, „...Na przekór zachłanności czasu...” Kąjet 3- 5 czerwca 1994 roku. Rok I nr 3.

⁴⁶ J. Frankowski, dz. cyt.

Rozdział V: „Życie po śmierci”

Ciała zabitych - Krzysztofa Golińskiego i Stanisława Fusa potajemnie przewieziono do Krężnicy Jarej. Ukryto je w przykościelnej dzwonnicy, do czasu pogrzebu. Kwestia przewiezienia zwłok nie jest do końca wyjaśniona. Według ks. Frankowskiego ciało Krzysztofa przewiozła Wilhelmina Witkowska ze zgromadzenia Szarytek, pielęgniarka w szpitalu bychawskim.⁴⁷ Inne źródła mówią zaś, że ciało przewiózł Władysław Lalak z Prawiednik.⁴⁸

W czasie przewożenia zwłok, jednostki AK zabezpieczały teren.⁴⁹ Ks. Frankowski wspomina, że tego dnia padał deszcz, był to czwartek- uroczystość Bożego Ciała. Wiadomość o śmierci partyzantów przekazywano z ust do ust, rozeszła się lotem błyskawicy i wszystkimi wstrząsnęła.⁵⁰

Uroczystość pogrzebowa odbyła się 8 czerwca 1944 r. na cmentarzu w Krężnicy Jarej pod osłoną nocy. Przybyły na nią liczne jednostki partyzantów, by ostatni raz pożegnać swego dowódcę.⁵¹

Przewodniczył jej ks. Frankowski - ówczesny proboszcz parafii. Tak wspomina tę przejmującą uroczystość: „Trumny na cmentarz nieśli koledzy, lekko od czasu do czasu siąpił przelotny deszczyk. W mroczną pochmurna noc powoli posuwała się w stronę cmentarza jedna armia Polski podziemnej (...) Modlili się chyba, wszyscy nie tylko słowami modlitw, ale i łzami cierpienia”⁵². Była to przejmująca demonstracja solidarności z walczącymi o wolność Polski, oraz hołd złożony poległym. Msza żałobna odbyła się w całkowitej ciszy i skupieniu.

⁴⁷ Tamże

⁴⁸ P. Chromkiewicz, „Wspólny bohater”, Sztandar Ludu, 23 kwietnia 1986r. nr 95.

⁴⁹ Wywiad z Panem W. Wójcikiem Krężnica Jara 2009r.

⁵⁰ Ks. J. Frankowski, dz. cyt.

⁵¹ Ks. J. Kowalczyk, dz. cyt.

⁵² Tamże.



Fot. nr 10: Rodzina Krzysztofa na cmentarzu (1950-1951?)
Od Prawej: Stanisław Goliński, Eugeniusz Goliński, Antonina Golińska,
Mieczysława Golińska, Łucja Kępianka, postać nierozpoznana.
Źródło: Prywatny zbiór Wojciecha Golińskiego

Tak wspomina to Ks. Kowalczyk „W kościele panował półmrok. Tylko w prezbiterium paliło się kilka zaledwie żarówek i świec woskowych. Na środku kościoła, na wspaniale przystrojonym kwiatami przez żołnierki AK katafalku stały dwie trumny (...). Mocne wrażenie robiło smutne milczenie organów, bo sam organista klęczał przy katafalku, a tylko cichy szloch wstrząsał jego piersią. Wokół trumien trzymali warte honorową czterej partyzanci z karabinem na ramieniu, zmieniający się co chwila, bo wielu chciało w ten sposób oddać hołd poległym (...) Ks. Frankowski śpiewał półgłosem tony mszalne, a lud szeptał pacierze za zmarłych (...) Tradycyjnym zwyczajem, my- prawie wszyscy- tam obecni, rzucaliśmy grudkę ziemi na trumnę (...)”⁵³

⁵³ Tamże

Na pogrzebie obecna była również Łucja Niedźwiecka-Krasula z domu Kępianka (dawna miłości Krzysztofa) „Do kościoła ludzie byli wpuszczanie na hasło. (...) Kiedy ludzie mieli już się rozchodzić do domu, na moment zapalono światło, a dzwon uderzył jeden, jedyny raz. Pamiętam wrażenie - noc, cisza i rechot żab...”⁵⁴



Fot. nr 10: Grobowiec rodziny Golińskich na cmentarzu grzebalnym w Krężnicy Jarej.

Źródło: Zdjęcie ze zbioru Biblioteki Zespołu Szkół w Krężnicy Jarej.

W okresie komunizmu w Polsce władze starały się zatrzeć pamięć o bohaterskiej postawie członków Armii Krajowej. Dopiero w latach osiemdziesiątych, po stanie wojennym, zaczęto więcej pisać o Armii Krajowej i jej żołnierzach. Pamięć o nich była wiecznie żywa wśród Polaków na emigracji (Anglia, USA). Działalność Golińskiego i jego kolegów opisywał m.in. ks. Kowalczyk, mieszkający w Bostonie. W latach '80 rozpoczął on korespondencję ze Szkołą Podstawową w Krężnicy Jarej, powodując tym samym, że wśród wielu uczestników tamtych zdarzeń odżyły wspomnienia z czasów wojny.⁵⁵ Po roku 1989 i odzyskaniu niepodległości, na nowo obudził się w ludziach duch patriotyzmu, odżywają lokalne tradycje, z dumą wspomina się uczestników struktur Armii Krajowej. Lokalne gazety zaczynają opisywać kolejne zdarzenia, zwycięskie akcje, życiorysy poległych bohaterów i dowódców. Szkoła

⁵⁴ L. Poleszak, P. Bednarczyk, „...Na przekór zachłanności czasu...”, „Kajet”, R.1, nr 3, 1994r.

⁵⁵ List ks. Jana Kowalczyka do szkoły. W archiwum szkolnym.

Podstawowa w Krężnicy Jarej z inicjatywy lokalnej społeczności przyjmuje imię „Żołnierzy - Bohaterów Armii Krajowej”. Kolejne pokolenia dbają o miejsca pamięci Polaków, walczących o wolność narodu i w ten sposób oddają im hołd.⁵⁶



Fot. nr 11: Tablica szkolna upamiętniająca nadanie szkole imienia.



Fot. nr 12: Tablica upamiętniająca żołnierzy AK w Krężnicy Jarej.

Źródło: Zdjęcie ze zbioru Biblioteki Zespołu Szkół w Krężnicy Jarej.

⁵⁶ Miejsca pamięci Narodowej, Patrz aneks nr IV

Chelsea, dnia 17 maja 1994 r.

Szanowni Rodacy i Mieszkańcy z okolic Lublina.

Pozwalam sobie niniejszym przesłać wspomnienia dotyczące wydarzeń wojennych sprzed 50-ciu laty, które rozgrywały się w miejscowościach w pobliżu Lublina. Może kogoś zainteresują, np. historyków regionu, a może też żyjących jeszcze uczestników owych mozolnych zmagani z niemieckim okupantem oraz ich bliższe czy dalsze rodziny.

Zdaję sobie oczywiście sprawę z pewnych braków i usterek tak ze strony faktograficznej, jak i opiniodawczej, gdyż po tylu latach, jak wiadomo, pamięć okazuje się zawodna.

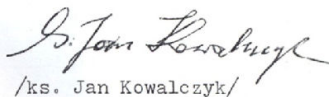
Nie mniej jednak każdy nowy osąd tych spraw, każda rzeczowa poprawka, może być dla mnie bardzo cenna. Dlatego będę bardzo wdzięczny za nadesłane uwagi. Pozwolą mi one wnikać bardziej dokładnie w niektóre aspekty działalności konspiracyjnej w czasie II wojny światowej, a tym samym ubogacić moją twórczość historyczno-wspomnieniową w przyszłości.

Proszę przyjąć wyrazy należnego szacunku

i oddania w Panu.

Adres dla korespondencji:

Katolicka Rodzina Polska
/dla ks. Jana Kowalczyka/
P.O.Bos 2472
Boston, MA. 02208. USA



/ks. Jan Kowalczyk/

Fot. nr 13: List ks. Jana Kowalczyka do społeczności okolic Lublina.

Źródło: Archiwum Zespołu Szkół w Krężnicy Jarej.

Taka postawa krężnickiej młodzieży została zauważona już w latach sześćdziesiątych, bo 9 V 1966 roku drużyna harcerska im. Tadeusza Kościuszki działająca w Szkole Podstawowej została uhonorowana złotym medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej, a w 2008 roku uczniowie szkoły po raz kolejny otrzymali ten medal. Młodzież czuje się zaszczycona tym odznaczeniem i zobowiązuje się w dalszym ciągu dbać o groby partyzantów, Patronów Szkoły i miejsca, w których zginęli niewinni ludzie.



Fot. nr 14: Dokument nadający szkole Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

Źródło: Archiwum Zespołu Szkół w Krężnicy Jarej.



Fot. nr 15, 16: Ceremonia nadania Złotego Medalu Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

Źródło: W posiadaniu Zespołu Szkół w Krężnicy Jarej.

Chociaż Krzysztof Goliński i jego towarzysze są ciągle obecni w pamięci lokalnej ludności, a uczniowie szkoły wiele wiedzą na temat 14 Placówki AK to jednak ciągle działalność tej struktury AK nie została naukowo opracowana⁵⁷.

Ks. Frankowski tak kończy swoją opowieść o losach komendanta AK z Krężnicy Jarej; „ Był to człowiek wielkiego serca, wyjątkowej dobroci i woli i takim pozostał w pamięci wszystkich, którzy mu w sercach przyznali *Virtuti Militari*, jakim dotąd nie został odznaczony pośmiertnie.”⁵⁸

Wierzymy, że śmierć Krzysztofa Golińskiego nie poszła na marne. Jego bohaterstwo ma głęboki sens, bo zostało przekute w wartości: odwagę, poświęcenie, przyjaźń, radość życia pomimo przeciwności losu. Krzysztof potwierdził, że Bóg, Honor, Ojczyzna to najbliższe mu wartości. Te trzy słowa widnieją także na sztandarze, który szkoła otrzymała w 1996r., w dniu nadania jej imienia „Żołnierzy Bohaterów Armii Krajowej”.

⁵⁷ Brak o niej wzmianki w podstawowych opracowaniach o AK na Lubelszczyźnie: Armia Krajowa na środkowej i południowej Lubelszczyźnie i Podlasiu, red. T. Strzembosz, Lublin 1993, A. G. Kister, Komenda Okręgu Lublin Armii Krajowej w 1944 roku, Warszawa 2000, A. G. Kister, Meldunki sytuacyjne Komendy Okręgu Lublin AK, maj– lipiec 1944, Lublin 1998.

⁵⁸ Ks. J. Frankowski, dz. cyt.



Fot. nr 15, 16: Pomnik pod Bychawą upamiętniający walkę z 7 czerwca 1944 r.

Źródło: Prywatny zbiór fotografii p. dyr. Zespołu Szkół w Krężnicy Jarej Beaty Tymczak

Zakończenie

Celem naszej pracy było pokazanie Krzysztofa, syna wiejskiego organisty, chłopca o wszechstronnych zainteresowaniach, zdolnościach. Na podstawie zachowanych źródeł udało nam się odtworzyć jego życie i działalność (lata szkolne, pracę konspiracyjną). Nie udało nam się zbadać jakie dokumenty Krzysztof przewoził w dniu śmierci. Nie wiemy, jak ważna była akcja, w której uczestniczył. Wiemy natomiast, że za sprawę tę oddał swoje życie. Pamięć o tym została przechowana w społeczności lokalnej, a my zebraliśmy źródła tej pamięci. Przekazujemy je w formie pisemnej z nadzieją, że przyjdzie ktoś po nas i dokładnie zbada, jaki był wkład 14 Placówki AK i jej dowódcy w „Wielką Historię”.

Bibliografia

I: Źródła

1. Źródła dokumentowe

Akt zgonu Antoniny Golińskiej, Księga zmarłych rzymskokatolickiej parafii Krężnica Jara, 24 maj 1971r. Patrz Aneks nr I

Akt zgonu Stanisława Golińskiego, Księga zmarłych rzymskokatolickiej parafii Krężnica Jara, 16 maja 1977r. Patrz Aneks nr I

Dokument nadający szkole Złoty Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej (Archiwum Zespołu Szkół w Krężnicy Jarej).

Eugeniusz Goliński i Mieczysława Kowalczyk ,Księga małżeństw zawartych w parafii Krężnica Jara, 1950. Patrz Aneks nr I

Kister A. G., Meldunki sytuacyjne Komendy Okręgu Lublin AK, maj– lipiec 1944, Lublin 1998

Krzysztof Goliński. Świadczenie o przysposobieniu wojskowym II-go stopnia. Patrz Aneks nr I

Krzysztof Goliński. Legitymacja Członkowska Związku Strzeleckiego. Patrz Aneks nr I

Księga urodzin Parafii Rzymskokatolickiej p.w. św. Floriana w Krężnicy Jarej, nr aktu 30/1921, Krężnica Jara, 12 luty 1922 r. Patrz Aneks nr I

Księga zgonów Parafii Rzymskokatolickiej św. Floriana w Krężnicy Jarej, 31 grudnia 1944r. nr aktu 96/1944r. Patrz Aneks nr I

Księga zgonów Parafii Rzymskokatolickiej św. Floriana w Krężnicy Jarej, 9 maj 1971 nr aktu 25/1971r. Patrz Aneks nr I

Księga zgonów Parafii Rzymskokatolickiej św. Floriana w Krężnicy Jarej, 16 maj 1977 nr aktu 28/1977r.. Patrz Aneks nr I

Drzewo genealogiczne rodziny Golińskich. Patrz Aneks nr I

Legitymacja członkowska Krzysztofa Golińskiego ze związku strzeleckiego 1938r. Patrz Aneks nr I

Legitymacja szkolna Krzysztofa Golińskiego z liceum ogólnokształcącego im. J.H Zamoyskiego w Lublinie. Patrz Aneks nr I

Legitymacja Krzysztofa Golińskiego na kurs przygotowawczy do egzaminów konkursowych na Politechnikę Warszawską ważna do 14 września 1939r. Patrz Aneks nr I

Legitymacja uczestnictwa Krzysztofa Golińskiego w kursie jazdy i obsługi samochodu. Patrz Aneks nr I

List ks. Jana Kowalczyka do społeczności okolic Lublina. Chelsea 17.05.1994. (Archiwum Zespołu Szkół w Krężnicy Jarej.)

Medal Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. (Archiwum Zespołu Szkół w Krężnicy Jarej).

Metryka urodzenia Krzysztofa Golińskiego, ks. Józef Frankowski, 25 grudnia 1939
Zbiory prywatne Wojciecha Golińskiego

Świadectwo maturalne Krzysztofa Golińskiego z 16 maja 1939r. Patrz Aneks nr I

Świadectwo szkolne Krzysztofa Golińskiego z państwowego gimnazjum Jana Hetmana Zamoyskiego, Lublin 16 czerwca 1937r. Patrz Aneks I.

Świadectwo szkolne Krzysztofa Golińskiego z liceum ogólnokształcącego im. J.H Zamoyskiego Lublin 1938/39r. Patrz Aneks nr I

Świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego im. Jana Hetmana Zamoyskiego, rok szkolny 1936/37. Patrz Aneks nr I

Świadectwo o przysposobieniu wojskowym II-go stopnia Krzysztofa Golińskiego. Patrz Aneks I

Zaświadczenie Szkolnego Inspektoratu Lubelskiego o bezpłatnej pracy Krzysztofa Golińskiego w Szkole Powszechnej w Krężnicy Jarej z dnia 12 stycznia 1940r. Patrz Aneks I

Wypis z księgi chrztów parafii św. Floriana, Krężnica Jara, 12 luty 1922r. Patrz Aneks nr I

Wpis ucznia Krzysztofa Golińskiego w pierwszej metryce szkolnej z roku 1927/28. Patrz Aneks nr I

Zaświadczenie Szkolnego Inspektoratu Lubelskiego o bezpłatnej pracy Krzysztofa Golińskiego w Szkole Powszechnej w Krężnicy Jarej z dnia 12 stycznia 1940r.

Zaświadczenie o przysposobieniu wojskowym I-go stopnia Krzysztofa Golińskiego 1936/37r. Patrz aneks nr I

2. Wspomnienia, relacje, wywiady.

Frankowski Józef ks.: Krzysztof Goliński PS. „Mir”- Krężnica Jara- AK. Na prawach rękopisu, Chodel 03. IV. 1973r. (w posiadaniu Biblioteki im. H. Łopacińskiego w Lublinie).

Kowalczyk Jan, ks., Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec..., Wspomnienia o partyzantach Armii Krajowej z Krężnicy Jarej pod Lublinem w 50. rocznicę ich śmierci, Dziennik Związkowy, Chicago 22-24 lipca 1994

Poleszak L., Bednarczyk P., „...Na przekór zachłanności czasu...”, „Kajet” nr 3, 5.06. 1994

Wywiad z p. Władysławem Wójcikiem, w posiadaniu autorów albumu, 13.05.2009r.

Wywiad z p. Wojciechem Golińskim, w posiadaniu autorów albumu, 15 kwietnia 2009r.

Wywiad z p. Marianną Wilczek, w posiadaniu autorów albumu, 9 maj 2009r.

3. Prasa

Białasiewicz W., U progu wyzwolenia, „Kurier Lubelski”, nr 217, 2-4 .11. 1984.

Borkowski A., „ Bohater z Krężnicy Jarej”, Kurier Lubelski- Magazyn, Lublin 23 lipca 2004.

Chromcewicz P., „Wspólny bohater”, Sztandar Ludu, nr 95, 23. 04. 1986

Karczyńska – Mierzyńska Elżbieta: „Gdyby oni milczeli, kamienie wołać będą” „Niedzwiczak” 25.VI.1998 Nr 6/98

Lewkowicz W., Spotkanie po latach, „Sztandar Ludu”, 5.03.1980.

Przech S., Salwy w Krężnicy, „Kurier Lubelski”, nr 242, 7-9 12. 1984.

Przech S., Chromcewicz P., Krężnica Jara pamięta, „Sztandar Ludu”, 28-29. 05. 1986

„Kajet”, Pismo Samorządu Uczniowskiego Zespołu Szkół w Krężnicy Jarej, R. 1, nr 3, 5.06.1994.

4. Inne

Drugi pluton 14 Placówki AK w Krężnicy Jarej. Zestaw fotografii z podpisami imiennymi. Patrz Aneks nr I

Fotografia z wycieczki parafialnej do Krakowa. Karków 15.08.1938r. Patrz aneks nr I

List Krzysztofa Golińskiego z 23 lipiec 1943r. do żołnierza AK Stanisława Tomaszewskiego uwięzionego w K.L. Auschwitz- Oświęcim. Patrz Aneks nr I.

Pomnik pod Bychawą, upamiętniający zdarzenie z 7 czerwca 1944 roku.

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, Tom IV, Warszawa 1883, s 672.

Tekst modlitwy „O Boże coś nas upokorzył...” Patrz aneks nr I

Zdjęcie klasowe z Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Hetmana Zamoyskiego, rok szkolny 1938/39.

II Opracowania

Armia Krajowa na środkowej i południowej Lubelszczyźnie i Podlasiu, red. T. Strzembosz, Lublin 1993,

Nowakowska Anna, Z dziejów szkolnictwa w Krężnicy Jarej w latach 1918-1944/45, Lublin 2007.

Kister A.G., Komenda Okręgu Lublin Armii Krajowej w 1944 roku, Warszawa 2000,

Sikirycki Igor, Siedmiu nieobecnych, Łódź 1970.